№ 175. Dnia 9 sierpnia. WTOREK. Dnia 28 lipca (9 sierpnia) 1892 r. Rok IX.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedyńczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wcale częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższającej 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Romana i Marceliana M.
Jutro: Wawrzyńca M.
Wschód słońca o godz. 4 m. 27. Zachód o godz. 7 m. 43
Długość dnia godz. 15 m. 16 Ubyło dnia godz. 1 m. 27

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

O zezwoleniu towarzystwu akcyjnemu pod nazwą: „Assocyacya kolonizacyjna żydowska" na rozpoczęcie działalności w Rosyi i o przepisach działalności pomienionego towarzystwa.

W komitecie ministrów było odczytane przedstawienie ministra spraw wewnętrznych z dnia 22-go marca (z departamentu policyi) o emigracyi żydów ruskich do Ameryki. Komitet uchwalił:

I. Zezwolić angielskiemu stowarzyszeniu akcyjnemu, pod nazwą: „Assocyacya kolonizacyjna żydowska", na otwarcie w Rosyi czynności w zakresie przesiedlania żydów z Cesarstwa, zgodnie z opracowanemi w tym celu przepisami, projekt zaś ich, zastosowany do uwag komitetu, złożyć do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zatwierdzenia.

II. Zdać na ministra spraw wewnętrznych obowiązek opracowania oddzielnych wskazówek o sposobie układania list emigrujących żydów i wydawania im świadectw wychodźczych, oraz o dozorze nad wyjazdem zaopatrzonych w takie świadectwa.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan na uchwałę komitetu Najwyżej raczył zezwolić, projekt zaś przepisów był zaszczycony rozpatrzeniem i zatwierdzeniem Jego Cesarskiej Mości, w Gatczynie, w dniu 8 maja 1892 r.

Na oryginale napisano:

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przepisy te rozpatrzyć i Najwyżej zatwierdzić raczył, w Gatczynie, w dniu 8 maja 1892 r."

Podpisał: Zarządzający sprawami komitetu ministrów, sekretarz stanu *A. Kułomzin.*

Przepisy o działalności w Rosyi utworzonego w Anglii towarzystwa kolonizacyjnego żydowskiego.

1. Żydowskiemu kolonizacyjnemu towarzystwu zezwala się na urządzanie w Rosyi komitetów, których celem jest ułatwianie emigracyi żydów ruskich do innych krajów.

2. W Petersburgu towarzystwo zakłada komitet centralny, z którym będą współdziałały komitety miejscowe, otwierane przez towarzystwo stopniowo, w miarę potrzeby, z zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, w niektórych miastach w Rosyi, jako też miejscowi pełnomocnicy, których mianowanie, zwalnianie i działalność podlegają postanowieniom niniejszych przepisów, tyczącym się komitetów miejscowych. Komitet centralny, komitety miejscowe i pełnomocnicy działają pod nadzorem rządu.

3. Komitet centralny towarzystwa znajduje się pod zawiadywaniem i nadzorem departamentu policyi ministeryum spraw wewnętrznych. Składa się z 7—11 członków, mianowanych z zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, przez prezesa rady pomienionego towarzystwa. Minister spraw wewnętrznych może w każdym czasie zażądać uwolnienia tych członków komitetu centralnego, którzy w działalności swej okażą się nieodpowiadającymi widokom rządu.

4. W razie śmierci, lub wystąpienia z jakichkolwiekbądź przyczyn członka komitetu centralnego, zastępca jego jest mianowany sposobem, wskazanym w artykule poprzednim przepisów niniejszych.

5. Komitet centralny wybiera z grona swych członków prezesa, wiceprezesa, kasyera i sekretarza i, oprócz tego, także z własnego grona, przynajmniej trzy osoby, które tworzą komitet zarządzający. Sposób obierania pomienionych urzędników i członków komitetu zarządzającego, jak również uchwalania rozporządzeń przez komitet centralny i czynny, określa komitet centralny.

6. Rozporządzenia komitetu centralnego są wprowadzone w wykonanie nie inaczej, tylko z zezwolenia ministra spraw wewnętrznych. Jeżeli minister, w przeciągu jednego miesiąca od czasu otrzymania decyzyi komitetu centralnego, nie zawiadomi tego komitetu o uchyleniu uchwalonych przez komitet decyzyj, to te decyzye mogą być wprowadzone w wykonanie. Komitet centralny jest obowiązany corocznie składać ministrowi spraw wewnętrznych sprawozdanie z ubiegłej działalności swojej.

7. Prezes rady stowarzyszenia ma prawo w każdym czasie powierzać jednemu, lub kilku osobom zaufanym, sprawdzanie na miejscu działalności komitetów i pełnomocników, z prawem brania udziału w posiedzeniach komitetów. Na mianowanie wspomnianych osób zaufanych powinno być naprzód uzyskane zezwolenie ministra spraw wewnętrznych.

8. Komitety miejscowe i pełnomocnicy są pod dozorem gubernatorów, lub osób, którym gubernatorzy powierzą ten dozór.

9. Członkowie komitetów miejscowych i pełnomocnicy są mianowani przez komitet centralny na czas i na warunkach, które będą uchwalone przez ten komitet, i za uprzedniem zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych może w każdym czasie zażądać uwolnienia członków komitetów miejscowych i pełnomocników, jeżeli okażą się oni w działalności swej nieodpowiednimi dla widoków rządu.

10. Wszystkie rozporządzenia komitetów miejscowych i pełnomocników są komunikowane gubernatorom, którzy mogą wstrzymać wykonanie tych decyzyj, złożywszy to do uznania i zezwolenia ministra spraw wewnętrznych.

11. Jeżeli w guberni jest utworzony jeden komitet miejscowy, jego działalność rozszerza się na całą gubernię. Wrazie zaś utworzenia kilku komitetów, lub mianowania więcej niż dwóch pełnomocników w jednej guberni, rejon działalności każdego z nich jest określany przez gubernatora miejscowego.

12. Komitetowi centralnemu, jak również i miejscowym, oraz pełnomocnikom, zezwala się na przyjmowanie ofiar i majątków, legowanych w widokach dopięcia celu, do którego dążą komitety, nie inaczej jednak, jak w pieniądzach gotówką, lub w papierach procentowych.

13. Centralny i miejscowe komitety mają pieczęć z napisem: „Żydowskiego kolonizacyjnego stowarzyszenia N. N. (centralny, lub taki a taki miejscowy) komitet".

14. Zajęcia w komitetach i spełnianie obowiązków pełnomocników nie dają żydom żadnych szczególnych praw i przywilejów co do obrania miejsc zamieszkania.

15. Zezwala się na zasadzie niniejszych przepisów przesiedlać żydów: *a*) całe rodziny, przyczem za rodzinę uważa się: ojciec, matka, bezżenni synowie i niezamężne córki w rozmaitym wieku; *b*) samotnych (nie mających ani ojca, ani matki) obojej płci i wszelkiego wieku.

16. Żydzi, wyjeżdżający z Rosyi na zasadzie niniejszych przepisów, dostają od gubernatorów miejscowych bezpłatne świadectwa emigracyjne.

17. Żydzi, którzy wyjechali za pomienionemi świadectwami emigracyjnemi, są uważani za wysiedlonych na zawsze z granic Rosyi.

18. Wspomniani w punkcie poprzednim żydzi są uwalniani od służby wojskowej i wykreślani w czasie właściwym ze spisów poborowych.

19. Pozostałe w Rosyi rodziny żydów nie podlegają żadnym karom, i nie są pociągane do pełnienia powinności wojskowej w zastępstwie współwyznawców, którzy wyjechali przed poborem, lecz wysiedlenie się żydów, wspomnianych w punkcie *b.* art. 15, niniejszych przepisów, nie daje pozostałym w Rosyi krewnym żadnych ulg na zasadzie położenia rodzinnego przy spełnianiu powinności wojskowej.

20. Zaopatrzeni w świadectwa wychodźcze żydzi w wieku poborowym, którzy nie wyjadą z Rosyi przed dniem ciągnienia losów przez ich rówieśników i nie oznajmią o tem właściwej komisyi do powinności wojskowej, są pociągani do pełnienia tej powinności, jako uchylający się od niej, bez ciągnienia losów; tym zaś, którzy oznajmili w czasie właściwym o pozostaniu się w Rosyi, zezwala się na wzięcie udziału w ciągnieniu losów na zasadzie ogólnej. Korzystający z niniejszych przepisów co do wyjazdu z Rosyi żydzi, którzy nie uzyskali poddaństwa zagranicznego, są przyzywani, wrazie powrotu do Rosyi, do spełniania powinności wojskowej na zasadzie ogólnej.

21. Komitety miejscowe i pełnomocnicy zarządzają środki wysłania emigrantów w ciągu najwyżej jednego miesiąca od czasu otrzymania wspomnianych świadectw.

22. O czasie wyjazdu znacznych partyj emigrantów żydów i o punkcie pogranicznym, do którego są wysyłani, komitety i pełnomocnicy zawiadamiają w czasie właściwym policyę miejscową.

23. Przed rozpoczęciem działalności w Rosyi, towarzystwo składa do banku państwa w gwarantowanych przez rząd papierach procentowych, lub w pieniądzach gotówką, depozytu 100,000 rs., z których ministrowi spraw wewnętrznych pozostawia się prawo pokrywać wydatki, jakie pociągnie za sobą powrot i osiedlenie w Rosyi kosztem rządu tych wysiedlonych, za pośrednictwem wspomnianego towarzystwa, zaopatrzonych w świadectwa wychodźcze żydów, którzy nie będą przepuszczani przez sąsiednie państwa, i tych, którzy będą wysyłani z kraju, gdzie świeżo osiedli, w charakterze osób, niemających poddaństwa tego kraju. Wydana z pomienionych 100,000 rs. suma powinna być złożona na nowo przez towarzystwo na żądanie ministra spraw wewnętrznych, gdy nienaruszonej reszty okaże się niewięcej, niż 25,000 rs. Narastające ze wspomnianego kapitału procenty są własnością towarzystwa i będą wydawane osobie, której podniesienie ich towarzystwo powierzy.

24. Czynności żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego co do przesiedlania żydów ruskich będą wstrzymane, jeżeli w ciągu dwóch lat od czasu zezwolenia towarzystwu na działalność w Rosyi przedsiębierstwo to nie rozwinie się.

25. Pozostawia się ministrowi spraw wewnętrznych wstrzymanie, jeżeli uzna za potrzebne, czynności towarzystwa w następujących razach: 1) jeżeli sąsiednie państwa sprzeciwią się przepuszczaniu wysiedlanych za pośrednictwem towarzystwa żydów przez swoje terytorya; 2) jeżeli wspomniani żydzi będą powracali w charakterze osób, które nie uzyskały poddaństwa zagranicznego, i 3) jeżeli wydane z oznaczonej wyżej sumy kaucyi 100,000 rs. pieniądze nie będą uzupełnione na żądanie ministra spraw wewnętrznych.

26. Wrazie zamknięcia działalności towarzystwa, na zasadzie art. 24 niniejszych przepisów, złożona kaucya w wysokości 100,000 rs., zwraca się towarzystwu niezwłocznie. Jeżeli zaś działalność towarzystwa będzie wstrzymana z przyczyn, wymienionych w art. 25 niniejszych przepisów, wówczas niewydana kaucya zwraca się towarzystwu po upływie roku od czasu wspomnianego rozporządzenia.

27. Wszystkie rozporządzenia i czynności wspomnianych w niniejszych przepisach komitetów, pełnomocników i towarzystwa kolonizacyjnego mogą być uchylone przez ministra spraw wewnętrznych ze wszelkiemi ich skutkami.

Muzeum rzemiosł
w Warszawie.

Oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu prosi nas o ogłoszenie następującej odezwy.

W ostatnich czasach niejednokrotnie już były podnoszone głosy, wykazujące potrzebę utworzenia w naszym kraju „Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej do przemysłu", nie chcielibyśmy się więc powtarzać, przytaczając to wszystko, co już było powiedziane w tym przedmiocie, i ograniczamy się tylko na niektórych uwagach.

Jeśli pragniemy stać na pewnym stopniu przemysłowego rozwoju, to musimy ułatwiać dostarczanie zarówno rękodzielnikom, jak i przemysłowcom — wzorów, modeli i okazów doborowych, kształcących ich gust i pobudzających wytwórczość.

W tem leży nietylko kwestya miłości własnej, lecz zarazem kwestya dobrobytu materyalnego, gdyż dzieła sztuki stosowanej do przemysłu są jedną z podstaw bogactwa wielu krajów.

Znana ze swego praktycznego kierunku Anglia tak dobrze to zrozumiała, iż utworzyła znakomite muzeum kensingtońskie, która to instytucya doprowadziła do znacznego postępu różne gałęzie przemysłu.

Inne kraje poszły za tym przykładem: w Wiedniu, Norymberdze, Berlinie, Paryżu, w Petersburgu, Medyolanie — w ogó-

---

20)

Henryk Gréville.

PRZESZŁOŚĆ.

Przekład L. H.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 174).

Sama sobie zadawała rany i znajdywała w tem jakąś gorzką przyjemność. Kiedy już upadała ze zmęczenia, udała się na spoczynek, sądząc, że sen ołowiany będzie następstwem całodziennej męczarni. Lecz pomimo oczu zamkniętych i ciemności, zalegających sypialnię, niepokój nie ustępował. Widziała wyraźnie, jak przy najlepszem oświetleniu, wszystko to, co chciała usunąć z swojej pamięci: syna, będącego dzieckiem jeszcze, swywolącego w ogrodach de la Vernerie i kryjącego jasną główkę w fałdach jej sukni; męża, młodego i kochającego, odbywającego z nią dalekie spacery w miejscowości, gdzie zwykle lato spędzali; później Gilbertę, gawędzącą z Marsac'iem pod temi samemi drzewami, serdeczną i wylaną dla matki, zachwyconą dobrocią ojca.

Wszystkie te obrazy zburzonego szczęścia zmieniały się w mózgu baronowej, jak obrazy w kalejdoskopie: widziała je najwyraźniej, w całej ich świetności, malowane żywemi barwami. Na twarzach odróżniała najdelikatniejsze odcienia najrozmaitszych uczuć! Jak wiele miejsca, pomimo wszystkiego, zajmowało życie rodzinne w jej sercu! Jego wspomnienie przeżyło wszystko! Wtem nowy obraz zjawił się w nowych ramach: w salonie matki zobaczyła baronowa Henryka de Tinsay, takiego, jakim był, kiedy dla niego opuściła dom męża.

— Precz, precz stąd! — zawołała z najwyższą trwogą.

Podniosła się szybko i zapaliła świecę, aby odpędzić od siebie te widziadła nocy bezsennej. Tu, w tym domu, wśród cierpień miłości macierzyńskiej, nie było miejsca dla obrazu kochanka.

Zmęczona, złamana, wypiła szklankę wody, podniosła się i usiadła w fotelu, aby tu doczekać świtu. Wtem usłyszała głośne kroki około swoich drzwi. Zastukano. Wstała i otworzyła drzwi.

— Proszę pani baronowej.

Poznała głos służącego męża.

— Co takiego?—zapytała.

— Pan baron zasłabł i w tej chwili zemdlał.

Stała nieruchoma, usiłując zebrać myśli. Dowiedziawszy się o chorobie męża, doznała uczucia, jak gdyby leciała w jaką ciemną przepaść.

— Idę—odrzekła po krótkim namyśle.— Posłać po doktora!

Pani Grandpré poszła za służącym i po raz pierwszy od urodzenia Gilberty znalazła się w pokoju męża.

Baron blady i wycieńczony spoczywał na łóżku; ciemne tapety podnosiły jeszcze bardziej trupią bladość jego cery, oczy miał przymknięte, rysy wyciągnięte, ręce bezwładne zwieszały się wzdłuż ciała. Baronowa, widząc męża tak osłabionym i bezsilnym, uczuła dla niego głęboką litość. Z niewymownem wzruszeniem i trwogą pochyliła się nad nim, nasłuchując bacznie oddechu zemdlonego. Wystraszony służący stał obok niej, trzymając w drżącej ręce lichtarz. Kazała mu postawić świecę na stoliku i z jego pomocą podniosła barona na posłaniu. Poprawiła poduszki, potem pochyliła się jeszcze raz nad nim, aby zobaczyć, czy oddech nie powraca. Następnie kazała okno otworzyć; łagodne powietrze ciepłej nocy czerwcowej wpłynęło do pokoju. Z ust barona wybiegło lekkie westchnienie.

— Ach!—okrzyk niewymownej ulgi wydarł się z piersi baronowej, a w głosie słychać było wielką radość.

— A teraz, prędko, wody zimnej i lodu — powiedziała, zwracając się do służącego.—Idź, zostanę tu.

Służący wyszedł, pozostała sama z mężem.

Życie powoli wracało w bezwładne członki barona. Ręce nie były już tak zimne i sztywne, wargi rozchylały się w lekkim oddechu, z twarzy ustępowała powoli straszna bladość. Baronowa usiadła obok łóżka i z uwagą wpatrywała się w twarz męża, zawsze jeszcze piękną, choć cierpieniem zmienioną. Dawniej twarz ta ożywioną była wyrazem bezgranicznej miłości dla niej, dziś wyrażała tylko niewymowny ból. Odwróciła oczy od tej twarzy, nie chcąc w niej czytać trosk i zmartwień, których była powodem. Powtórne westchnienie przypomniało jej jednak jej obowiązki i teraz z większą jeszcze uwagą i niepokojem przykuła swój wzrok do przymkniętych oczu męża. Pod jej spojrzeniem otworzyły się zwolna i z wyrazem dziwnym i tajemniczym, jak u ludzi powracających do życia, spoczęły bez zdziwienia na twarzy baronowej. Uśmiechnęła się do niego, a uśmiech ten przypomniał mu dawne czasy, kiedy oboje byli młodzi i szczęśliwi.

— Gdzie jestem?—szepnął głosem jeszcze niepewnym.

— U siebie — odpowiedziała. — Było to małe omdlenie i przeszło.

Spojrzał na nią z niedowierzaniem, gdyż zdawało mu się, że powrócił z dalekiej podróży w kraj nieznany.

— Przeszło...—powtórzył jak posłuszne dziecko. — Ale gdzież ja byłem? tak daleko... daleko.

— Nie trzeba teraz o tem myśleć, mój drogi — powiedziała, mimowoli używając słów pieszczotliwych, aby chorego uspokoić. Baron zrobił ruch niecierpliwy i z uwagą spojrzał na żonę. Umysł jego, po głębokiem omdleniu, nie odnalazł jeszcze pojęcia czasu i przestrzeni. Zdawało mu się, iż pomiędzy chwilą obecną a minioną, upłynęła cała wieczność.

— To ty, Marto?—zapytał z lekką wątpliwością w głosie. Marta, którą teraz widział, była zupełnie inną od dawniejszej. — To ty? Gdzie byłaś tak długo? O! Marto, czy to ty naprawdę? powiedział. Jakże się cieszę, że znowu jesteś przy mnie. Już mnie nigdy nie opuścisz, nieprawda?

Z trudem pochwycił rękę żony i zatrzymał ją w swojej, potem zamknął oczy, chcąc zebrać myśli. Nie śmiała przerwać milczenia.

— Gdzie jesteśmy, w Paryżu czy w Vernerie?—zapytał znowu.

— W Paryżu — odrzekła głosem stłumionym.

— Ach!—westchnął i głowa opadła mu na poduszki.

(D. c. n.)

le prawie we wszystkich większych miastach państw cywilizowanych Europy i Ameryki — powstały muzea specyalne, ułatwiające studyowanie arcydzieł starożytnej i nowożytnej sztuki przemysłowej.

I my też, nie chcąc zostać w tyle na tej drodze, winniśmy także utworzyć odpowiednie muzeum, z którego korzystaliby tak wytwórcy, jak również i spożywcy.

Jedni znajdą tutaj wzory specyalne dla każdego przemysłu, okazy nowych wynalazków i zastosowań praktycznych — drudzy będą mogli poznać żywą historyę sztuki stosowanej do przemysłu i sztuki dekoracyjnej.

Wreszcie nietylko Warszawa, lecz i prowincya skorzysta z tego poglądowego nauczania — przez wystawy, jakie muzeum będzie mogło urządzać, a także przez rozpowszechnianie wzorów w odlewach gipsowych.

Jest to więc dzieło użyteczności publicznej, do którego wszyscy, podług możności, winni przyłożyć rękę.

Kamień węgielny jest już położony—teraz nadeszła chwila stanowczej organizacyi.

Komitet organizującego się muzeum zajął się najprzód: dokładnem określeniem kierunku, w którym, rozwijając tę instytucyę, największe mógłby oddać usługi rzemiosłom naszym.

Kierunek ten powinien być, zdaniem komitetu, pożytkowy, wzorowy i rozwojowy.

Pożytkowy czyli techniczny będzie gromadził okazy, które, służąc do codziennego użytku, odznaczają się nowością i praktycznością pomysłu, również jak i środki, które umożliwiają i ułatwiają wyrób takich okazów.

Wzorowy czyli modelowy będzie gromadził, czy to w okazach, czy w ich wizerunkach, wyroby rzemieślnicze, mogące pod każdym względem służyć za wzór w odnośnej gałęzi.

Rozwojowy czyli historyczny, którego zadaniem będzie gromadzenie okazów, lub ich wizerunków, dających jasny obraz stopniowego rozwoju stylów i systematycznego ich po sobie następowania.

Zgromadzenie zbiorów w tak różnych, a jednak koniecznych dla osiągnięcia zamierzonego celu kierunkach, jest sprawą trudną i o tyle tylko do urzeczywistnienia możliwą, o ile ogół naszego społeczeństwa, pojmując ważność tego zadania, przyjdzie z pomocą.

O pomoc tę komitet uprasza w formie ofiar pieniężnych lub darów, czy też pożyczki okazów, odpowiadających powyżej określonym kierunkom wytwórczym.

Przedmioty, pożyczone muzeum rzemiosł, mogą mu być powierzone na czas krótszy lub dłuższy, z góry określony; przyczem muzeum bierze na siebie wszelkie koszty przeniesienia, ubezpieczenia i dozorowania tych okazów.

Kustosz muzeum, p. Józef Leski (Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66), szczegółowych pod tym względem udzieli wskazówek.

Komitet więc, ufny, iż znajdzie w swych bezinteresownych pracach i staraniach poparcie szerszych kół publiczności, zwraca się z gorącą prośbą do amatorów, artystów, przemysłowców, rzemieślników i wszystkich tych, dla których nie są obojętnemi dobrobyt kraju i interes sztuki, o wzięcie udziału w jednej z form wyżej oznaczonych w utworzeniu muzeum rzemiosł w Warszawie.

Ofiary przyjmują kustosz i niżej podpisani członkowie komitetu.

Przewodniczący *Władysław Kiślański.*

V. Przewodniczący *Stanisław Rotwand.*

Członkowie: Dr. *K. Benni, M. Bersohn, S. Dickstein, W. Latkiewicz, W. Leppert, A. Makowiecki, T. Otwinowski, M. Pfeiffer, I. Szebeko, R. Szewczykowski, L. Wojno, S. Hiszpański.*

Sekretarz komitetu *Stefan Szyller.*

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Cła.

× Wice-dyrektor departamentu celnego, r. t. N. Zabugin, wyjechał w tych dniach do Moskwy, dla wprowadzenia w życie nowych przepisów celnych, dotyczących wywozu tkanin bawełnianych za granicę.

Drogi wodne.

× Do rozpatrzenia rządu wniesiony będzie w tych dniach projekt ustawy towarzystwa popierania rozwoju budowy statków rzecznych, oraz zastosowania tych statków do przewozu zboża luzem.

Drogi żelazne.

× Wypracowano projekt ustanowienia emerytur dla maszynistów i konduktorów, będących w służbie na drogach żelaznych skarbowych. Główniejsze zasady przepisów o emeryturze dla maszynistów będą następujące: emerytura całkowita, równająca się pensyi całkowitej, wydawana będzie za 25 lat służby, jeżeli przytem maszynista doszedł do 50 lat, a konduktor — 55 lat wieku; za 10 lat służby emerytura wynosić będzie około czwartej części pensyi, za 15 lat — około połowy, za 20 lat — około $^{3}/_{4}$ pensyi.

× W głównem towarzystwie ruskich dróg żelaznych wypracowano projekt pociągnięcia wszystkich stałych robotników kolejowych do udziału w kasie emerytalnej. Jednocześnie powzięto zamiar przypuszczenia do udziału w tej kasie także robotników najemnych.

× Wydział techniczny, który ma być utworzony przy tymczasowym zarządzie kolei skarbowych, zarządzać będzie sprawami specyalnie technicznemi i rozstrzygać je ostatecznie. Składać się będzie z niewielu członków, przyczem w tych wypadkach, kiedy rozstrzygane będą kwestye, połączone ze znacznemi wydatkami państwowemi, do udziału w naradach zapraszani będą przedstawiciele ministeryum skarbu i kontroli państwowej z prawem członków zarządu tymczasowego.

× Wobec istniejącej na ruskich drogach żelaznych wielkiej rozmaitości krytych wagonów towarowych różnych systemów, różnej wielkości i siły nośnej, XIII i XIV zjazd inżynierów taboru ruchomego wszystkich kolei ruskich, z udziałem IV komisyi technicznej, wypracowały projekt typu wagonu ogólnego dla wszystkich dróg i jego części zapasowych. Ministeryum komunikacyj, zatwierdziwszy ten projekt, poleciło wszystkim towarzystwom kolejowym budować nowe i naprawiać stare wagony nieinaczej, jak podług zatwierdzonego typu.

Handel.

× Wychodząca w Berlinie „Vossische Zeitung" donosi, że przygotowuje się ekonomiczne zbliżenie Niemiec do Rosyi w niedalekiej przyszłości.

× W tych dniach przedstawiciele syndykatu cukrowniczego w Kijowie wystosowali do wszystkich członków syndykatu okólnik, objaśniający stan rynku cukrowego w danej chwili. Przedstawiciele cukrowników zaznaczają na wstępie, że wobec wchodzącej w życie z dniem 13 września dodatkowej akcyzy od cukru w wysokości 40 kop. od puda, oraz wobec cofnięcia z dniem 14-ym lipca zwrotu akcyzy od cukru, wywożonego na rynki środkowo-azyatyckie i do Persyi przez okręg zakaspijski, cyfra gotowej mączki cukrowej na rynku wewnętrznym, pozostająca zazwyczaj aż do następnej produkcyi, okazała się w tym roku nieco mniejszą niż lat innych. Z jednej bowiem strony rafinerzy, mając na pamięci datę 13 września i dodatkowe 40 kopiejek akcyzy, uznali za stosowne powiększyć bieżącą swą produkcyę, z drugiej zaś wysyłali z pośpiechem swe transporty do Azyi środkowej przed 14 lipca, aby korzystać z pozostawionego do tego dnia zwrotu akcyzy. Oba te objawy, w związku z niepokojącemi wieściami o stanie plantacyi buraków (które jednak poprawiły się w połowie lipca, dzięki deszczom), spowodowały w początkach lipca nienormalne, w porównaniu z innemi latami, podrożenie mączki cukrowej. Lubo w ostatnich czasach ceny mączki w towarze gotowym doznały zniżki i obniżają się w dalszym ciągu, przedstawiciele syndykatu, podzielając niemniej starania rządu o interesa spożywców, uznali już teraz niezbędność pewnych środków, rezultatem których będzie zwiększenie do 13 września ilości mączki cukrowej w handlu wewnętrznym. W tym celu, w myśl umowy z 17 maja 1890 roku, reprezentanci syndykatu uchwalili: powiększenie o 30% normy, jaką każda cukrownia posiadała w kampanii r. b. 1891/92, a niezależnie od tego, aby prędzej i pewniej dopiąć celu, zezwolić cukrownikom na wypuszczenie na rynek wewnętrzny całej ilości mączki cukrowej, otrzymanej z klarówki, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ilość cukru wypuszczoną ponad normę powiększoną obecnie o 3%, zmniejszona będzie przyszła norma w kampanii 1892/93 roku.

× W ostatnich czasach zaczęto wywozić klej rybi w znacznych partyach z Rosyi za granicę, przeważnie do Anglii i Niemiec.

Pieniądze i kredyt.

× Prezesem dyrekcyi szczegółowej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu wybrany został p. Władysław Grodziński.

Poczty i telegrafy.

× Na przystanku Bliżyn, drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, wstrzymano przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

Podatki.

× W ministeryum skarbu robione są obecnie przygotowania do przyszłej reformy podatkowej. Opracowanie reformy powierzone będzie radzie specyalnej, która ma być utworzona przy ministeryum skarbu w jesieni r. b. Prezesem rady rzeczonej ma być mianowany jeden z wyższych urzędników ministeryum skarbu, znany ze swych prac w dziedzinie ekonomii politycznej i gospodarstwa wiejskiego. Obecnie zbierane są szczegółowe wiadomości statystyczne o różnych stronach bytu ekonomicznego ludności w państwie, tudzież o odnośnem prawodawstwie państw zagranicznych.

× Ministeryum skarbu wyjaśniło, iż kwity, wydawane przez zarządy miejskie osobom prywatnym dla zaświadczenia opłaty podatków miejskich, winny być opatrzone w markę stemplową wartości 80 kop.

Rzemiosła i przemysł drobny.

× Towarzystwo zachęty wykształcenia rzemieślniczego kobiet zamierza urządzić muzeum wzorów robót kobiecych.

Tramwaje.

× Kolej konna wilanowska ma być w roku przyszłym przedłużoną do Natolina. Właściciel dóbr wilanowskich, hr. Branicki, ma udzielić bezpłatnie grunt, potrzebny pod budowę kolei.

Ubezpieczenia.

× Rada państwa na jednem ze swych ostatnich posiedzeń postanowiła polecić instytucyom właściwym, aby rozpatrywały kwestyę obowiązkowego ubezpieczania rządowego zasiewów. Dla wykonania tego polecenia, przy ministeryum spraw wewnętrznych utworzona będzie wkrótce komisya specyalna, która opracuje projekt tych ubezpieczeń. Do składu komisyi wejdą przedstawiciele ministeryów: skarbu, dóbr państwa, wojny, towarzystw rolniczych i innych instytucyj.

× Jedno z towarzystw asekuracyjnych wprowadzić ma wkrótce nowy dział ubezpieczeń od powodzi w miejscowościach ulegających peryodycznym zalewom z powodu bliskiego sąsiedztwa rzek. Z przeprowadzonych statystycznych badań okazuje się, iż zupełne zniszczenie przez powodzie pól, zasianych nad Wisłą, przypada średnio raz na 11 lat; częściowe zniszczenie wiosną, w obrębie guberni warszawskiej, raz na 7 lat, w płockiej raz na 8 lat, a w radomskiej najczęściej, bo co 6 lat.

Wykształcenie przemysłowe.

× Egzaminy w szkole sztygarów, w Dąbrowie górniczej, dla kandydatów w r. b., nanowo wstępujących do niej, rozpoczynają się w dniu 13 września i trwać mają do dnia 29 września, poczem pójdą lekcye zwykłym trybem. Od kandydatów, prócz świadectw, wymaganych przy przyjęciu do wszelkich średnich zakładów naukowych, żądane są świadectwa o odbyciu przez nich jednorocznej praktyki w jednym z większych zakładów, fabryk lub wreszcie kopalń.

× Ponieważ projektowane otwarcie szkoły ogrodniczej przy warszawskim ogrodzie pomologicznym odłożono do czasu wyjednania funduszu na budowę i urządzenie gmachu szkolnego, oraz na uposażenie nauczycieli, przeto tymczasowo otwarto przy ogrodzie pomologicznym bezpłatny kurs praktyczny ogrodnictwa dla przychodzących praktykantów, a także w pewnej części dla mieszkających przy ogrodzie i utrzymujących się własnym kosztem. Na kurs rzeczony, liczący obecnie do 30 stu praktykantów, przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli najmniej cztery klasy gimnazyalne. Po odbyciu trzyletniej praktyki, otrzymają oni odpowiednie świadectwa, lub w razie otwarcia szkoły przed ukończeniem kursu, zapisani będą jako uczniowie do tejże szkoły.

Z MIASTA.

Odpust Wniebowzięcia N. Maryi Panny w Mileszkach, pierwszy w tamtejszym kościele, przypada na dzień 15 b. m.

Z towarzystwa dobroczynności. Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności podaje do wiadomości publicznej, iż na posiedzeniu zarządu z dnia 5 b. m. na zastępcę pełniącego obecnie obowiązki prezesa, wyjeżdżającego czasowo z Łodzi, wybrany został członek zarządu, p. Herman Gehlig.

Nominacya. Obowiązki referenta biura łódzkiej dyrekcyi naukowej, objął sekr. kol. Bazyli Truniewskij, sekretarz drugiego gimnazyum męzkiego w Warszawie.

Projekt. W sferach właściwych podniesiono projekt utworzenia posady dla trzeciej nauczycielki młodszej przy tutejszej początkowej żydowskiej szkole żeńskiej.

Kwestya sanitarna. Wczoraj w biurze powiatu tutejszego odbyła się narada w kwestyi zastosowania środków, mających na celu zabezpieczenie ludności na wypadek zawleczenia cholery. W naradzie brali udział wszyscy wójci gmin i wybitniejsi obywatele powiatu łódzkiego.

Zabawy. Mimo niepogody, wszystkie zabawy urządzone onegdaj na świeżem powietrzu, udały się w zupełności. Las miej-

---

2)

Hector Malot.

Żądza bogactw.

(Przekład z francuskiego).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 173).

Czas przechodził; Zuzanna pilnie nadsłuchiwała, co chwilę wyglądając oknem, pragnąc wśród nocnej ciszy schwycić szelest, zwiastujący jej przybycie oczekiwanego.

Jak on się dostanie? Pieszo, czy końmi? Tego nie wiedziała, ale można było przypuścić, że każe się przywieźć, ponieważ nie zna tych stron. Zatem turkot powozu powinien zwiastować jego przybycie.

Koło godziny dziesiątej usłyszała zdaleka jakiś turkot i prawie jednocześnie rozległ się wyraźny głos dzwoneczków i klaskanie z bicza. W cieniu widziała ukazujące się światło latarni; powozik zwany tu *maringotte* toczył się po szosie, stanął przed zajazdem i wyskoczył z niego jakiś młody człowiek.

— Macie dla mnie pokój?— spytał służącej, która wyszła na jego spotkanie.

— Mamy.

Spojrzał na Zuzannę, ale nie ukłonił się jej, nie dał żadnego znaku.

Oddaliwszy się od okna, Zuzanna stanęła przy drzwiach swego pokoju i słuchała: wkrótce rozległy się kroki w korytarzu, jedne były lekkie, drugie ciężkie i powłóczyste, potem znowu zapanowała cisza.

Wtedy Zuzanna zdjęła trzewik, włożyła pantofle, ale zamiast rozebrać się, usiadła przy drzwiach i znowu czekała.

Przeszła dobra chwila; ucichł powoli gwar domowy, ze dwadzieścia dwa razy przykładała ucho do drzwi, lecz nic nie słyszała. W domu cisza nocna, na ulicy słychać było tylko uderzenie fal morskich o brzeg. Nareszcie usłyszała w korytarzu lekkie kroki i prawie w tej samej chwili spostrzegła, że wsuwa się między drzwi kawałek białego papieru. Szybko porwała kartkę i wyczytała na niej ołówkiem wypisaną cyfrę: 9.

Kroki oddalały się ostrożnie i nic już nie zakłóciło tej ciszy w zajeździe, gdzie wszystko było uśpione. Wtedy zwolna przekręciła klucz w zamku tak, że zasuwka nie zgrzytnęła. Nie wzięła ze sobą świecy, prowadziło ją światło, padające na korytarz przez niedomknięte drzwi. Skierowała się w stronę 9 numeru, na drugim końcu korytarza. Gdy weszła, drzwi zamknęły się za nią.

— Zuzanna, moja Zuzanna!

— Drogi Kamilu.

— Moja żono, moja żoneczko!

— Doprawdy?

— Dlatego właśnie przyjechałem, żeby prosić twoich rodziców.

Objęła go i ściskała uściskiem pełnym miłości.

— Umierałam z niepokoju, nie mogłam znieść niczyjego spojrzenia, wyobrażałam sobie, co rano, że przed wieczorem prawda wyjdzie na jaw.

— Nareszcie nie mamy się czego obawiać.

— Ale spojrzyj na mnie.

Ciągle rozmawiali cicho, a te ostatnie słowa zaledwie mogły być dosłyszane; odsunąwszy się nieco od niego, stanęła tak, że cała była oświetlona, a w postawie jej było równie wiele wdzięku i kokieteryi, jak wstydliwości.

— Patrz.

— Widzę tylko jedno — rzekł, przyglądając się jej czule — że jesteś piękniejsza, cudniejsza, niż kiedykolwiek.

— Nie chodzi w tej chwili ani o wdzięk, ani o piękność.

— Proszę cię, nie martw się teraz o nic, bo za dwa tygodnie możemy się pobrać.

— Masz pozwolenie ojca?

— Nie ma powodu odmówić mi.

— Więc nie masz?

— Słuchaj.

Wziął ją za rękę, zlekka przyciągnął i posadził na krześle, sam usiadł przy niej, trzymał dalej za rękę i ściskał.

— Przerażasz mnie—wyszeptała.

— Zapewne, to co ci powiem, jest złe, ale korzystne dla naszej miłości; nie wiem sam, czy się mamy cieszyć, czy smucić.

— Ojciec twój pragnie, żebyś się ożenił—zawołała.

— Mój ojciec nic nie chce, nic nie może... jest zrujnowany.

— Zrujnowany? twój ojciec! taki majątek!

— Z tego majątku już nic nie ma, oprócz długów. Wiesz, że prowadził wielki proces...

— Przegral?

(D. c. n.).

ski rozbrzmiewał muzyką na wszystkie tony i roił się różnobarwną publicznością. Do Andrzejowa wyjechało spacerowiczów tyle, co zwykle, t. j. około 300 osób, ogródki miejscowe były pełne, a Helenów takżesamo jak zawsze ściągnął tłumy gości.

Zwierzyniec helenowski powiększył się o trzy nowe okazy, a mianowicie przybyły trzy nowe zebu.

O napisy. Z wielu stron proszą nas o zaznaczenie, że byłoby bardzo pożądanem umieszczenie na klatkach w Helenowie napisów z nazwami znajdujących się tam okazów.

Na oświetlenie elektryczne fabryki firmy „Emde i spółka" w Żubardziu pod Łodzią w tych dniach otrzymano pozwolenie.

Linochód. Onegdaj po południu, na placu około kościoła Podwyższenia Św. Krzyża, popisywał się linochód „Blondin".

Domorosły linochód. Onegdaj, po skończeniu popisów linochoda „Blondina", kilkunastoletni chłopak wszedł na linę i w chwili, gdy stanął na niej, stracił równowagę, spadł i potłukł się bardzo silnie.

Podwórzowy siłacz. Po podwórkach tutejszych wałęsa się jakiś jegomość, który szuka amatorów mocowania się z nim i obiecuje nagrodę pieniężną temu, kto go pokona. W kilku miejscach wyzwanie jego było przyjęte, lecz wszędzie wyszedł zwycięzko z oryginalnego tego turnieju. Zachowanie się siłacza zdradza zboczenie umysłowe.

Ucieczka. Teofil Kwaszniewski, skazany na półtora roku rot aresztanckich za rabunek podczas zaburzeń majowych, wyprowadzony w piątek z sali sądowej na podwórze, skorzystał z chwilowej nieuwagi dozorcy i umknął.

Zbrodnia. W niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem, powracali z cmentarza: 28-letni Jan Willman, właściciel domu przy ulicy Widzewskiej i 21-letni Atuar Deutscher, tokarz. Zatrzymani przez czterech drabów, żądających ognia do papierosów, odpowiedzieli, że ani ognia, ani papierosów nie mają. W tej chwili Jan Willman, pchnięty w skroń nożem, który zagłębił się aż w mózgu, padł na ziemię i po kilku chwilach wyzionął ducha, Deutscher zaś otrzymał w lewy bok ranę bardzo niebezpieczną. Trzech ludzi, podejrzanych o dokonanie tej zbrodni, schwytano tegoż samego dnia, czwartego zaś nazajutrz rano.

Zabójstwo. Polowy na folwarku Mikołajewice pod Lutomierskiem, Ignacy Kunaszewski, ujrzawszy kolonistę Wilhelma Zammera, łowiącego ryby ze stawu dworskiego, strzelił z fuzyi, celem odstraszenia złodzieja. Kula jednak trafiła Z. w głowę i na miejscu go zabiła.

Napad. We wsi Kąty, w okolicy, do mieszkania Józefa Sicińskiego wszedł złodziej. Zbudzony S. zerwał się z łóżka i usiłował rzezimieszka przytrzymać. Ten jednak rzucił się na S. i poraniwszy go po głowie, uciekł. Nazajutrz S. wyzionął ducha.

Podpalacz. We wsi Chojny przytrzymano 8-letniego chłopca usiłującego podpalić dom jednego z kolonistów tamtejszych

Kradzieże. Do mieszkania grabarza przy cmentarzu wszedł oknem złodziej wczoraj o godzinie 11-ej rano i, mimo to, że zastał w mieszkaniu czworo dzieci, które, zobaczywszy go, zaczęły krzyczeć, zrewidował cały pokój, wyjął z komody kilka rubli i uciekł.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, o godzinie 2 ej, do mieszkania sióstr Heinrich przy ulicy Dzielnej dostali się przez okno złodzieje i, spakowawszy różne rzeczy we dwa worki, usiłowali wyjść na ulicę. W tej chwili jednak nadjechał patrol i złodzieje uciekli, zabrawszy tylko jeden worek.

Wypadek. Onegdaj spadł z bryczki na ulicy Widzewskiej kolonista z okolicy i dostał się pod koła, które poraniły mu obie nogi.

KRONIKA POWSZECHNA.

* Opracowany w ministeryum sprawiedliwości nowy projekt do prawa o obostrzeniu kar za obrazę moralności publicznej, rozpada się na dwie części. W pierwszej części zgrupowano różne rodzaje kar za prowadzenie się niemoralne, patrzenie przez szpary na rozpustę, lub przymuszanie do niej i t. p. W drugiej zaś przewidziana jest możliwość utworzenia opiek specyalnych nad ofiarami rozpusty, popchniętemi na drogę występku przez krewnych, dla zysku. Ci ostatni, jeżeli ich wina będzie dowiedzioną, pozbawieni będą nazawsze prawa wychowywania nietylko cudzych, lecz nawet własnych dzieci. Prócz tego, ci rodzice, którzy rozmyślnie popchnęli swe dzieci na drogę rozpusty, pozbawieni będą wszystkich praw i przywilejów osobistych i stanowych i podlegną zamknięciu w wieży na czas do lat trzech. Opieki nad prostytutkami znajdować się będą pod kontrolą władz sądowych.

* Ogłoszono prawo o utworzeniu w okręgu sądowym warszawskim czterech nowych posad dodatkowych sędziów pokoju i zniesieniu posady sędziego pokoju obwodowego w Słupcy.

* Przy ministeryum sprawiedliwości ma być utworzona wkrótce komisya specyalna, która rozpatrzy kwestyę poddania przytułków poprawczych dla przestępców małoletnich władzom rządowym.

* Na mocy prawa, wydanego w roku zeszłym, nauczyciele rysunków, kreślenia i kaligrafii, w gimnazyach i progimnazyach męzkich, zrównani są w prawach do emerytury i rang z innymi nauczycielami tychże zakładów naukowych. Obecnie moc prawa powyższego rozciągnięto na nauczycieli przedmiotów wzmiankowanych w instytutach nauczycielskich.

* Z powodu złego stanu włościańskich gospodarstw rolnych, ministeryum dóbr państwa, jak donoszą „Peterburgskija wiedomosti", postanowiło wydawać sadzonki i nasiona z ogrodów i ferm rządowych szkołom wiejskim, duchownym i innym w tym celu, aby przy tych szkołach były urządzane sady, ogrody warzywne, szkółki drzewne i pola doświadczalne. Wszystkie szkoły, które otrzymają z zakładów i ferm ministeryum nasiona i sadzonki, obowiązane będą corocznie, w ciągu lat trzech po ich otrzymaniu, zdawać ścisłe sprawozdania o stanie urządzonych przy szkołach pól i plantacyj i o postępach uczniów w nauce gospodarstwa wiejskiego.

* „Peterb. wiedomosti" donoszą, że projekt ścigania propagandy sekty sztundystów jest już ostatecznie opracowany i przeniesiony z rady państwa do komisyi specyalnej przy ministeryum sprawiedliwości, która rozpatrzy go w jesieni i następnie odda do rozpatrzenia departamentów ekonomii państwa i praw, najpóźniej w grudniu r. b.

* Do służby sanitarnej w Kijowie zarząd miejski zaliczył kilku lekarzy żydów. Otóż nominacye te uznano za nieodpowiednie i na wakujące miejsca postanowiono przyjmować tylko wyłącznie osoby ruskiego pochodzenia.

* W tych dniach ministeryum spraw wewnętrznych wysyła kilku urzędników, dla rewizyi budowy magazynów żywnościowych, należących do gromad wiejskich. W tych gminach, gdzie niema jeszcze takich magazynów, będą one zbudowane z rozporządzenia władzy.

* Ruskie towarzystwo geograficzne w Petersburgu rozsyła obecnie stacyom meteorologicznym w państwie świeżo wynaleziony przyrząd, tak zwany heliograf cylindryczny, który fotografuje światło słoneczne w ciągu całego dnia, od wschodu do zachodu słońca. Promienie światła, wchodząc do aparatu, oddziaływają na papier fotograficzny i pozostawiają ślad ciągły i niczem niezatarty, którego kolor jest tem intenzywniejszy, im oświetlenie było silniejsze.

* Na morzu Kaspijskiem, około Apszeronu, po dwumiesięcznem istnieniu, zniknęła wyspa formacyi wulkanicznej. Jakiś czas wyspę tę brano za potężny aerolit.

Lublin.

Stacyę leczniczą w Krasnobrodzie zamknięto wobec braku gości. Jedyny lekarz zakładu, dr. Alfred Rosé, przeniósł się do Ojcowa.

W Baranowie, powiecie nowoaleksandryjskim, spłonęło 46 domów żydowskich; pożar wynikł skutkiem podpalenia. — W Markuszowie spalił się kościół katolicki murowany, oraz sześć domów żydowskich.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

*** **Arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej.** W tych dniach muzeum Louvre'u wzbogaciła statua bronzowa niewiadomego autora, wyobrażająca nagiego mężczyznę. Statua ta, wysokości 40 centimetrów, jest, według zdania znawców, dziełem weneckiego dłuta, a narodzenie jej miało nastąpić w końcu XV-go, lub początku XVI-go wieku. Kształty są idealnie piękne. Kupiec, od którego muzeum posąg ten nabyło, oświadczył, że sprzedał mu go anglik, zrujnowany krachem argentyńskim. Anglik ów twierdził, że jest to dzieło Andrea Riccio, urodzonego w Padwie 1470 r., a zmarłego w 1532. Znawcy zaś utrzymują, że arcydzieło to wyszło z pod dłuta znakomitego architekta i rzeźbiarza, Antonia Bregno, przezwanego Ricciem, a żyjącego na pół wieku przed Andrea'em Riccio. Jego współcześni: Lombardi, Camelio, Leopardi i inni byli przedstawicielami złotego wieku rzeźby weneckiej.

*** **Wystawa berlińska.** Pruskie ministeryum handlu otrzymało dotąd 1,200 opinij handlowych i przemysłowych stowarzyszeń w sprawie projektowanej wystawy powszechnej. Z tych 700, poczęści z zastrzeżeniami, oświadczyło się za, 500 zaś przeciw wystawie.

*** **Cesarz Wilhelm** dał najstarszemu synowi, liczącemu dziś dziesięć lat wieku, szpadę, z napisem, brzmiącym w te słowa: „Nadzieja w Bogu! Bądź odważnym w boju, a nie narażaj honoru ani sławy. Odważny, a ufający w Bogu, nigdy nie jest pobitym. Siły twe należą do Ojczyzny.—Kochanemu Synowi Wilhelmowi, 6 maja 1892 r.—*Wilhelm R.*"

*** **Koleją do Anglii.** Jak donoszą z Londynu, ukończono już pierwsze przygotowania do budowy mostu ponad kanałem. „Channel Bridge and Railway Company", zawiązana przed ośmiu laty, w celu sporządzenia planów mostu i objęcia budowy jego, wypełniła pierwszą część zadania swojego. Nanowo podjęte mierzenia wykazały możność poprowadzenia krótszej linii, niż ta, jaką początkowo zalecano, tym sposobem, zamiast 121 słupów, most podtrzymujących, wystarczy 72. Długość łuków mostu wynosić ma naprzemiany 400 i 500 metrów; budowa sama odznaczać się ma prostotą i daje zupełną gwarancyę bezpieczeństwa. Czas, potrzebny do wykończenia olbrzymiego dzieła, obliczono na 7 lat, z czego 4 zużytoby na zakładanie fundamentów pod słupy. Żegluga ani w czasie trwania budowy, ani po jej wykończeniu, żadnych nie doznawałaby przeszkód. Kapitał potrzebny obliczono na 32 miliony funtów sterlingów.

*** **Trzęsienie ziemi.** W San-Christobal w Meksyku było silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego 15,000 ludzi znalazło się bez dachu.

*** **Etna.** Donoszą z Palermo o strasznem trzęsieniu ziemi, które rozpoczęło się w głównym kraterze i kręgowemi falami rozszerzało, przyczem krater wyrzucał obfite potoki lawy.

*** **Nasze dzieci.**

— Co twój ojciec robi?

— Nic; a twój?

— Mój?... także nic.

— To dopiero musi nudzić twoją mamę...

TEATR i MUZYKA.

*** Kiedy zdecydowano się niedawno w Warszawie na wznowienie „Leny", tak wielka zebrała się liczba kandydatek do objęcia spadku artystycznego po aktorce, która w roli tej utrwaliła sławę swego nazwiska, iż poczęto sobie żartować, że niema dziś aktorki, którаby „Leny" grać nie chciała. Z tego turnieju zwycięzko wyszła jedynie p. Irena Trapszówna, a w sobotę, Łódź, która obecnie dość szybko poznaje wszystko, co warszawskie, miała już sposobność ujrzeć ową kreacyę warszawskiego gościa.

P. Irena Trapszówna i jako Klarcia i jako Lena uderza nas przedewszystkiem niezwykłą pracowitością, jaka widnieje z jej techniki. Patrząc na dość nikłą postać artystki, jej głos nierozległy i maleńką, drobną twarzyczkę, podziwiać przedewszystkiem musimy tę niezwykłą pracę, dzięki której „harda dusza w ubogiem ciele" osiąga tak wybitne efekty artystyczne. Aktorce przybywa jakoś głosu, głos ten brzmi siłą i wyrobieniem, nagina się do szeptu i wytrzymuje silne akcenty, nie cofa się i nie chwieje przed wykrzykiem, a równie swobodnie brzmi w lirycznej skardze; twarz drobna nabiera ruchliwości, współgranie czyli t. zw. „słuchanie" wskazuje, iż artystka ani na chwilę nie wypada z akcyi, lecz, przeciwnie, ustawicznie bierze w niej udział; postać cała zespala się z mimiką i głosem i widz zdaje się zapominać, iż miałby prawo do akcentu silniejszego i do ruchu energiczniejszego. Ale zapomnieć na chwilę musi, w imię tego uznania dla wyrobienia środków technicznych, na jakie tylko indywidualność artystki zezwoliła. Wszystko, co było do zrobienia, szczegół każdy i każdy rys nadają figurze cechę prawdopodobieństwa. Umyślnie użyliśmy tego określenia, aby ono zaznaczyło, że ta technika, to opracowanie szczegółów, nie w każdej roli może dać obraz prawdy. Gdy figura przez autora postawiona wymaga nie już środków, lecz całej *prawdy*, technika sama może dać o niej pojęcie przybliżone.

Lena, jako postać, ma w sobie wiele czynników nader różnej natury, ma tak silne i ostre przejścia, tak subtelne rysy zmian psychologicznych, iż trzeba nader wielkiej twórczości lub pomocniczej intuicyi, aby te strony ducha zjednoczyć w postać jednolitą. P. Trapszówna z dziwnym artyzmem umiała to uczynić, dziwnie kunsztownie, a zawsze z wielką poezyą i prawdziwym artyzmem dokonała tej pracy uplastycznienia trudnej psychologii, a czyniła to zawsze z pamięcią o swoich zasobach indywidualnych. Jak to powiedzieliśmy, zasoby te nie są najszerszej skali, ale mają wielką pomoc w technice aktorskiej i słusznie p. Irena Trapszówna szczycić się nią może, bo zniewala nią widza do uznania.

*** „Zły duch" Kośmińskiego dość szczelnie zapełnił widownię teatru letniego w ubiegłą niedzielę, pomimo wielce niepewnej pogody. Dla publiczności naszej niemałą przynętą był drugi występ p. Tekli Trapszówny, w roli Antoniny, z którą wiążą się wspomnienia sezonu, kiedy sympatyczna artystka należała stale do składu towarzystwa teatru łódzkiego. Pod względem wykonania, przedstawienie niedzielne było wogóle bardzo udatne. Zadowolona publiczność sutemi oklaskami darzyła artystów.

*** Na dziś teatr letni zapowiada ostatni pożegnalny występ p. Ireny Trapszówny i p. Tekli Trapszówny. Dane będą dwie jednoaktówki: „Guzik" M. Gawalewicza i „Do rozwodu" Stan. Żyżkowskiego. W antraktach usłyszymy chór amatorski i deklamacye.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Dziennik „Wołgar" donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wyznaczył z funduszów Komitetu Specyalnego rs. 50,000 na pomoc dobroczynną i sanitarną dla mieszkańców Niższego Nowogrodu.

Petersburg, 7 sierpnia. (Ag. półn.). Departament lekarski ministeryum spraw wewnętrznych wzywa poddanych ruskich płci obojej, którzy ukończyli kurs nauk lekarskich za granicą, aby przybywali i nieśli pomoc zapadającym na cholerę w Rosyi.

Petersburg, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Gazety donoszą, że wywóz gałganów z przystani Wołgi i Kamy do 10 b. m. (st. st.) zabroniony jest stanowczo, a następnie dozwolony będzie o tyle, o ile gałgany będą szczelnie zapakowane i przewożone na oddzielnych statkach.

Petersburg, 7 sierpnia. (Ag. półn.). Według raportów, otrzymanych przez departament rolnictwa po dzień 15 (27) lipca, urodzaj żyta i innych zbóż w Rosyi europejskiej nietylko wystarczy na zasiew i potrzeby ludności, lecz nadto będzie przewyżka.

Petersburg, 7 sierpnia. (Ag. półn.). Jak zapewnia „Graždanin", nowa ustawa miejska będzie wprowadzona niezwłocznie w stolicach i miastach gubernialnych, w miastach zaś powiatowych w roku przyszłym.

Berlin, 5 sierpnia. Prezydent policyi berlińskiej ogłosił zakaz przywozu i przewozu sukien używanych, bielizny i t. d., nadsyłanych z Rosyi.

Berlin, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Jako następcę ministra spraw wewnętrznych, Herrfurtha, wymieniają prezydenta ministrów, ks. Eulenburga.

Berlin, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Król serbski Aleksander i Milan Obrenowicz wyjechali dzisiaj do Szwajcaryi.

Berlin, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Według słów „National Zeitung", niebawem rozpoczną się narady dotyczące rokowań z Rosyą w kwestyach celnych. Przewodniczyć będzie minister skarbu Miquel.

Berlin, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Dziś przejechał przez Berlin książe Bismark. Ludność zebrana na dworcu urządziła mu hałaśliwą owacyę.

Berlin, 6 sierpnia. (Ag. półn.). W obecności siostry cesarza niemieckiego, ks. Wiktoryi, odbyło się dziś w Kielu spuszczenie nowych pancerników: „Wörth" i „Hildebrand". Byli obecni także komendant i oficerowie krzyżowca „Włodzimierza Monomacha".

Paryż, 5 sierpnia. Statek francuski „Partina" napotkał na pełnem morzu palący się okręt austryacki „Triade Tarabocchia". Statek francuski zdołał uratować załogę palącego się statku i wysadził ją na ląd w Teneryfie.

Paryż, 6 sierpnia. (Ag. półn.). Komisya parlamentarna, zajmująca się udzielaniem pomocy francuzom i ruskim, zebrała się wczoraj na sesyę. Delegacya komisyi uda się dziś do zarządzającego „Crédit fonsier" Christofel'a, celem umówienia się z nim co do wypuszczenia biletów loteryjnych.

Paryż, 7 sierpnia. (Ag. półn.). W cyrku Fernando odbyło się zebranie dla zaprotestowania przeciwko egzekucyom, dokonanym w Sofii; zebrało się około 2,000 osób; deputowani bulanżystowscy Millevoie, Hussot i Roche wygłosili mowy. Zebranie było burzliwe; uchwalono rezolucyę, potępiającą Stambułowa i księcia Ferdynanda Koburskiego.

Londyn, 6 sierpnia. W regatach w Coves wziął cesarz Wilhelm na jachcie „Meteor" nagrodę miasta Coves.

Waszyngton, 4 sierpnia. Prezydent Harrison wprowadził w wykonanie we wszystkich rządowych kopalniach i warsztatach ustawę, ograniczającą czas dziennej pracy do ośmiu godzin.

New-York, 5 sierpnia. Na drodze żelaznej w Cold Springs w Ohio, rozbity pociąg ogarnęły płomienie. W chwili, kiedy paręset ludzi przyglądało się temu, naraz następuje straszna eksplozya. Iskra palącego się wagonu dostała się do zbiornika nafty, który w jednej chwili rozpadł się w tysiące części. Cztery osoby śmiertelnie pokaleczone, a 16 ciężko poranionych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 6-go sierpnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 48.45, 40, $37\frac{1}{2}$, 35 kup.; Londyn (3 m.) — — — — kup; Paryż (10 d.) — — — kup.; Wiedeń (8 d.) — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 99.35 żąd., —.— kup.; takież małe 99.10 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 103.50 żąd., — — — kup., III-ej emisyi 104.75 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego —.— żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi —.— kup; takaż z 1866 r. II-ej emisyi —.— kup.; 5% pożyczka wewnętrzna seryi I-ej —.— żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.75 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne ziemskie

I-ej seryi duże 103.30 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 103.00 żąd., 102.75, 80,85 kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi —.— żąd., —.— kup., II-ej seryi —.— żąd., —.— kup., III-ej seryi —.— żąd.; IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; V-ej seryi —.— żąd., —.— kup., VI-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże —.— żąd., —.— kup; takież małe —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi —.— żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi —.— żąd., —.— kup., IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina —.— żąd., takież miasta Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie —.— żąd.; 5% takież —.— żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2%, Paryż 2½%, Wiedeń 4%, Petersburg 4½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5% listy zastawne ziemskie 58.1, warsz. I i II 164.9 Łodzi 125.3, listy likwidacyjne 68.6, pożyczka premiowa I 30.3, II 188.7.

Berlin, 6-go sierpnia. Banknoty ruskie zaraz: 207.60, na dostawę 207.75, weksle na Warszawę 207.50, na Petersburg kr. 207.25, na Petersburg dł. 206.60, na Londyn krót. 20.41, na Londyn dł. 20.36½, na Wiedeń 170.70, kupony celne 324.70; 5% listy zastawne 66.40, 4% listy likwidacyjne 63.00, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 95.50, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 103.70, 5% r. zł. z 1884 r. 102.50, pożyczka wschodnia II em. 66.90, III emisyi 67.40, 5% listy zastawne ruskie 102.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 152.60, takaż z 1866 r. 144.60, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 207.00, akcye kredytowe austryackie 168.40, akcye warszawskiego banku handlowego —.— dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państw. 3%, prywatne 1¼%.

Berlin, 6 sierpnia. Pszenica 157—190, na sierp. 167.00, na paźdz. listopad 169.50. Żyto 150 — 158, na sierp. 157.50, na wrzes. paźdz. 156.75.

Havre, 6 sierpnia. Kawa good average Santos na wrzes. 85.25, na grudz 85.25, na marzec 84.25. Stale.

Londyn, 5 sierpnia. 96% cukier Jawa loco 15⅛ stale. Cukier burakowy 13, stale.

New-York, 5 sierpnia. Bawełna 7½. w Now. Orleanie 7³⁄₁₆.

New-York, 5-go sierpnia. Kawa Rio № 7 13½. Kawa № 7 low ordinary na wrz. 12.65, na listop 12.70.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 6, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 3, a mianowicie: Amalya Müller, lat 73, Emilia Müller, lat 39, Otylia Gocht, lat 27.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Haja Najfeld, lat 80.

Małżeństwa zawarte w dniu 7 sierpnia:

Ewangielicy: Edward Klaus z Karoliną Heinrich, Maksymilyan Diesner z Maryą Ficher, Ferdynand Emil Hänelt z Anną Maryą Schmidt, Wilhelm John z Maryą Magdaleną Ribak, Zygmunt Altmann z Pauliną Rohr, Leopold Nik z Wilhelminą Gocht, Karol August Fritsche z Anną Bechtel, Władysław Kaczmarski z Karoliną Emilią Ludwig, Adolf Fürcho z Anną Kiedaj, Karol Wildner z Natalią Kapicką, Ignacy Becker z Emilią Raj.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 5	Z dnia 8
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.45	48.20
na Londyn za 1 Ł.	9.85	9.80
na Paryż za 100 fr.	39.35	39.20
na Wiedeń za 100 fl.	82.85	81.95
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.35	99.25
Ruska pożyczka wschodnia	103.50	102.90
4% poż. wewn.	94.75	94.75
Listy zast. ziem. Seryi I duże	103.30	103.10
" " " III małe	103 —	102.80
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	—.—	102.50
" " " V	—.—	102.10
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	101.85
" " " II	—.—	—.—
" " " III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	207.60	207.85
" " na dostawę	207.75	208.25
Dyskonto prywatne	1¼%	1⅜%

OGŁOSZENIE.

Dozór Kościelny Parafii Św. Krzyża w Łodzi podaje do wiadomości parafian, co następuje:

Mając zatwierdzone już plany i anszlagi plebanii i domu dla służby kościelnej na sumę rs. 22,851 kop. 99, Dozór Kościelny postanowił przystąpić do budowy. W tym celu, na zasadzie uchwały parafialnej z d. 10 (22) kwietnia 1883 r., sporządził rozkład składek na mieszkańców wspomnianej parafii, posiadających nieruchomości.

Dla uzyskania potwierdzenia Władzy i prawomocności rozkładu, Dozór Kościelny winien zachować §§ 28 i 29 instrukcyi b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 15 (27) marca 1863 r. co do budowli parafialnych, a mianowicie:

1. Podług § 28 wspomnianej instrukcyi o wymiarze i ilości składki, rozłożonej na parafian, Dozór Kościelny podaje do wiadomości parafian przez przybicie na drzwiach Kościoła, w miejscu do odczytania przystępnem, piśmiennego zawiadomienia z nadmienieniem, że rozkład przez każdego kontrybuenta może być przejrzany w kancelaryi parafialnej w ciągu 30 dni od chwili ogłoszenia niniejszego.

2. Podług § 29 tejże instrukcyi, każdy z kontrybuentów, po przejrzeniu rozkładu, obowiązany jest, w dowód zaakceptowania takowego, stwierdzić go swoim podpisem, lub, jeśli znajdzie go przygotowanym niezgodnie z przepisami istniejącemi, zapisać na rozkładzie reklamacyę swoją.

3. Podług § 30, każdy kontrybuent, nie akceptujący rozkładu, ale też nie czyniący reklamacyi na piśmie w ciągu dni 30, nie może takowej więcej podawać.

4. Po upływie 30 dni, Dozór Kościelny podług § 31, rozpatrzywszy zaniesione przeciwko rozkładowi reklamacye, o ile znajdzie je słusznemi, rozkład sprostuje, lub, w przeciwnym razie, reklamacye pozostawi bez skutku.

Łódź dnia 18 (30) lipca 1892 r.

Kalendarz „Wieku“.

Administracya Kalendarza „Wieku“ w Warszawie na rok **1893** zawiadamia, iż upoważniła p. **Jana Żamarajewa** w Łodzi do mianowania od siebie agentów i przyjmowania ogłoszeń do pomienionego wydawnictwa. 1603—0

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. E. Herkner ze Stryżowa, W. Knoll ze Stuttgartu, J. Chanazadow z Erywania, L. Salamonsohn z Rygi, M. Guttmann z Friedrichstadtu, M. Połoński z Kremieńczuga, Ch. Kohan z Kiszyniowa, F. Rosenbaum z Warszawy.

Grand Hotel. E. Schmidt z Pogorzela, M. Kohn z Piotrkowa, M. Wagmeister, R. Putzer i Lewiński z Warszawy, M. Umański z Borysławia.

Rozkład jazdy pociągów.

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ — Godziny i minuty					
	4 01	8 12	9 42	4 46	8 58	10 46

ŁÓDŹ	ODCHODZĄ — Godziny i minuty				
	5 45	7 15	1 20	6 05	9 50
	PRZYCHODZĄ				
Koluszki	6 48	8 18	2 32	7 17	11 02
Skierniewice	8 05		4 38	8 42	4 27
Warszawa	10 10		6 50	10 30	6 09
Aleksandrów	1 28		9 10		1 28
Piotrków		9 30	3 51		12 40
Granica		2 15	9 15		4 30
Sosnowice		3 00	9 15		4 50
Tomaszów		10 38			1 16
Bzin		2 25			5 50
Iwangród (Iwan.)		5 57			10 21
Dąbrowa (Dąb.)		8 56			1 16
Petersburg	11 03		11 03	11 03	8 38
Moskwa	10 58			3 33	3 33
Wiedeń			7 05		4 33
Kraków			7 10		7 10
Wrocław		9 19			0 07
Berlin	6 25		6 50		6 25

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We wtorek, dnia 9 sierpnia r. b.

Ostatni pożegnalny występ gościnny **Ireny Trapszówny,** artystki teatrów warszawskich i **Tekli Trapszówny** artystki teatru krakowskiego.

Guzik

Komedya w 1 akcie, oryginalnie napisana przez M. Gawalewicza.

Janina — p-na T. Trapszówna
Józef — p. Sosnowski
Służący — p. Łagowski

Rzecz dzieje się w domu Józefa.

Do Rozwodu

Komedya w 1 akcie, oryginalnie napisana, przez Stan. Żyżkowskiego.

Helena — p-na I. Trapszówna
Henryk — p. Trapszo.
Kasia — p-ni Nowakowska

Rzecz dzieje się w Warszawie.

W antraktach:

Chór Amatorski

złożony z 30 członków, wykona:

1) Góry Norweskie . H. Kierulf.
2) Kujawiak . . Melodya ludowa.
3) Piosnka Żołnierska . St Duniecki.
4) Mazur „Wisła“ . J. Nowakowski.

„Deklamacya“

wypowie panna **Irena Trapszówna.**

Wigilja Ś-go Andrzeja

Sielankowy obrazek w 1 akcie ze śpiewami i tańcami, przez F. Dominika.

Ogród Bendorfa.

CODZIENNIE

KONCERT

Steidla i Ulpisa.

1623—3

Dr. Adolf Landau

zamieszkał przy ulicy **Dzielnej** (v. Kolejowej) **№ 3,** dom L. Prusaka. Przyjmuje codziennie do 10 rano, od 12—1 w południe i od 4—6 po południu. 1470—15

LEKARZ-DENTYSTA

Edwarda Rajcom-Haberfeld

ulica **Piotrkowska № 59,** dom S-rów Mineberg, obok W-go Lorenza.

Leczy, plombuje i wstawia zęby sztuczne. **Operacye bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 6 po poł. 1560-12

Za urządzoną nam w niedzielę zabawę przez naszą Szanowną Dyrekcyę, składają niniejszem szczere podziękowanie

OFICYALIŚCI i MAJSTROWIE

Towarzystwa Akcyjnego wyrobów wełnianych i bawełnianych

M. Silbersteina.

1640—

Zapisy nowych uczniów do mej

SZKOŁY

odbywają się w kancelaryi jej codziennie przed południem od godz. 9 do 12 i po południu od godziny 3—6. **LEKCYE** rozpoczną się z dniem 4 (16) sierpnia.

Boris Jacobsohn,

ulica Południowa, dom Rosena.

1628-0

Zawiadamiam Szanownych Rodziców, że na **pensyi** mojej

kurs nauk

na rok szkolny 1892/3 rozpocznie się dnia 28 lipca (9 sierpnia). Klasa 4 otwartą będzie 20 sierpnia (1 września).

Teofila Schmidt

ulica Piotrkowska № 62, dom Grünfelda.

1622—3

Aniela Hoene

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego, ul. Mazowiecka 4, w Warszawie, podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1482

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, Sz. Finkelstejna, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Kiszyniów za № 6716 z dnia 20 lipca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 1629—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego, J. Bosza, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Warszawa-Łódź za № 29920 z dnia 4 (16) kwietnia r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 1620—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu, na imię Maryanny Sołeckiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie tutejszym.

1627—1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Józefa Krall.

Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie.

1618—1

Polecam WÓDKI:

Anticholeryczną,

Alpenkräuter-Magenbitter.

M. Sprzączkowski

w Łodzi, ulica Piotrkowska № 501.

1625—2

BIURO OGŁOSZEŃ

Żadnych filij w mieście nie posiada.

Rajchman i Frendler

Pierwsze w kraju, istniejące od lat 15,

BIURO OGŁOSZEŃ

do wszystkich dzienników

Warszawa, Senatorska 26,

SENATORSKA 26

PRZYJMUJE

Inseraty i Reklamy

do wszystkich gazet warszawskich, prowincyonalnych, ruskich i zagranicznych

po cenach redakcyjnych,

Przy większych zamówieniach odpowiednie rabaty.

Redakcya ogłoszeń i reklam, kosztorysy, objaśnienia, oferty, numery gazet, katalogi i t. p. bezpłatnie i franco.

Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera żadnych filij w mieście nie posiada.

1609—0

BIURO OGŁOSZEŃ

DRUKARNIA

„Dziennika Łódzkiego“

W ŁODZI,

Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: **książkowe i tabelaryczne,** oraz **blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze** i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada na składzie: **przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne** (zatwierdzone przez Insp. Fabryczną): **do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, tłómaczenia do weksli i t. p.**

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Kniehowiecki. Дозволено Цензурою 28 Іюля 1892 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.